Rok VIII
Nr.42/355
Stockholm, dnia 15 listopada 1947r.

Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Niezależny tygodnik informacyjny

STEFAN KORBOŃSKI W STOCKHOLMIE

Stefan Korboński, jeden z przywódców PSL, który wraz z Mikołajczykiem opuścili kraj - przybył do Stockholmu wraz z żoną.

Na str.3-ej drukujemy wywiad, jakiego udzielił p.Korboński specjalnie dla "Wiadomości Polskich".

Stefan Korboński, z zawodu adwokat jest jedną z czołowych postaci Ruchu Ludowego i Polski Podziemnej. W czasie okupacji niemieckiej spędził 4 lata w konspiracji, jako jeden z kierowników ruchu oporu. Od roku 1940-1944 był szefem Kierownictwa Walki Cywilnej, a więc podlegały mu działy oporu biernego, łączności radiowej, sabotażu i sądownictwa konspiracyjnego. Po aresztowaniu wicepremiera na kraj-Jankowskiego w marcu 1945 - pełnił obowiązki Delegata Rządu na Kraj do czerwca 1945, gdy został również aresztowany. Po kilku tygodniach został zwolniony. Ostatnio był posłem na t.zw.sejm, prezesem okręgu warszawskiego PSL. i członkiem Rady Naczelnej stronnictwa.

Ze zrozumiałych względów nie możemy podać szczegółów dramatycznej ucieczki z rąk UB. W każdym razie wieloletnia rutyna konspiracyjna przydała się teraz i pozwoliła mu stanąć na wolnej ziemi szwedzkiej.

PLAN MARSHALLA I SOWIECKA BOMBA ATOMOWA

Pomimo obstrzału z najcięższej sowieckiej artylerii propagandowej, amerykańska inicjatywa odbudowy ekonomiczno-politycznej Europy Zachodniej i obronienia jej przed sowieckimi kleszczami - zaczyna przybierać konkretne kształty. Minister Spraw Zagranicznych Marshall przedstawił swój plan, na podstawie referatu 16 państw europejskich, finansowej i zagranicznej komisji USA, gdzie plan ten z drobnymi modyfikacjami został przyjęty.

Plan obejmuje pomoc kredytową USA dla odbudowy Europy Zachodniej w granicach 16-20 miliardów dolarów. Decydujące osobistości dla zapewnienia pozytywnego stanowiska rządzącej obecnie w USA partii republikanów wypowiedziały się w całości za realizacją planu Marshalla, pomimo iż wysunęły jednocześnie pewne zastrzeżenia, które dotyczą jednak samych rozmiarów kredytów. W tej chwili niema już żadnych wątpliwości, że Kongres zaakceptuje plan w całości i, że z początkiem przyszłego roku zacznie on działać. Jednocześnie komisje Kongresu zaakceptowały propozycje Marshalla udzielenia natychmiastowej pomocy kredytowej Francji, Włochom i Austrii w wysokości łącznej 597 milion.dolarów do 1 marca 1948r, t.j. do czasu, kiedy właściwy plan Marshalla wejdzie w życie. Ten projekt pomocy natychmiastowej będzie z pewnością uchwalony przez Kongres USA, zbierający się 17 b.m. na sesję nadzwyczajną.

Te postępy w organizacji ekonomiczno-politycznej Zachodniej Europy, którą Moskwa uważała za swoją pewną zdobycz - wywołują coraz to nowe fale irytacji w Sowietach. Dowodów, że w toczącej się obecnie wojnie nerwów między USA i ZSSR - Sowiety nie są stroną mocniejszą - jest wie-

le. Są nimi ton i słownik delegacji sowieckiej w ONZ z Wyszyńskim na czele, szumne utworzenie Kominformu, pośpiech w niszczeniu wszelkiej opozycji w strefie Europy, kontrolowanej przez Rosję i t.d. Do tych dowodów przybywa jeszcze jeden, bardzo zresztą znamienny. Mołotow,przemawiając podczas święta 30-lecia rewolucji październikowej, wyraził się, "że bomba atomowa przestała być tajemnicą". - Powiedzenie to wywołało niesłychaną radość wśród partii komunistycznych całego świata i jest identyfikowane z oświadczeniem rządu sowieckiego, jakoby Czerwona Armia rozporządzała już bombą atomową. Jednocześnie moskiewski korespondent paryskiego czasopisma "Intransigeant" Griggs - zamieścił rewelacyjną korespondencję o pierwszej próbie sowieckiej bomby atomowej, jaka miała miejsce nad Bajkałem, 15 czerwca r.b.

Zachodnie koła naukowe tę próbę wmówienia w świat rzeczy nieprawdopodobnych - potraktowały dość sceptycznie. Wybuch takiej bomby musiałby być zanotowany przez stacje seismograficzne, co nie miało miejsca, a poza tym przesłanki naukowe i techniczne są tego rodzaju, że sowiecka sensacja musi być potraktowana jako bluff - mający na celu wzmocnienie stanowiska Sowietów przed zbierającą się w końcu b.m. Radą Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie, gdzie losy Niemiec i Austrii mają być rozstrzygnięte.

Zresztą ludzie, mający dobrą pamięć, wiedzą, iż nie jest to pierwsza próba wmówienia światu, że Moskwa rozporządza bombą atomową. Próba taka raz była już robiona w r.1945, bezpośrednio po Hiroshimie. Jakiś inspirowany przez p.Aleksandrowa francuski dziennikarz również ogłaszał rewelacje o sowieckiej bombie atomowej - z Casablanki czy Tangeru.

Nie jest zresztą ważne w tej chwili, jakie metody bluffu atomowego są używane przez Sowiety. Wiadomo, że Sowiety i tak za 2-3 lata mogą i prawdopodobnie będą posiadały tę broń. Ważne natomiast jest, że Sowiety, które występują z ostrą krytyką "atomowej dyplomacji", jak nazywają stanowczą politykę zagraniczną USA - same wchodzą w okres, w którym bomba atomowa w tylnej kieszeni sowieckich dyplomatów ma stanowić argument przy stołach konferencyjnych - widocznie w braku innych, bardziej przekonywujących argumentów. Ważne jest to, że Sowiety już teraz, chociaż jeszcze napewno nie posiadają bomby atomowej - chcą stworzyć sobie takie stanowisko militarne na terenie międzynarodowym - jak gdyby już ją posiadały - i dyskontować je politycznie. Ta tendencja w polityce sowieckiej stanowi zapowiedź tego - co może się stać i stanie, z chwilą, kiedy sowiecka bomba atomowa, która dziś jest bluffem - jutro stanie się faktem.

Przypuszczać należy, iż lekcja zostanie należycie zrozumiana, gdzie trzeba. Wypowiedź Mołotowa oznacza, że dzień, w którym Sowiety opanują nową broń atomową - rozpocznie nową katastrofalną epokę w historii. Trudno jest bowiem dziś mieć wątpliwości, że Sowiety będą miały jakiekolwiek skrupuły, gdy będzie chodziło o zastosowanie broni atomowej - nietylko jako narzędzia swej polityki zewnętrznej - ale i strategii.

T.N.

FALA ARESZTOWAŃ W WARSZAWIE I NA WYBRZEŻU

Jak już donosiliśmy w Warszawie od kilku tygodni trwa fala aresztowań. W mieszkaniach aresztowanych tworzy policja t.zw."kotły", do których wpadają dalsze ofiary.

Aresztowania objęły różne koła społeczeństwa. A więc aresztowany został prof.Kobylański /sądzony w 1945r. w Moskwie/, dawny działacz stronnictwa narodowego i b.wiceminister Rolnictwa Leśniewski wraz z synem. Siedzą w więzieniu znany architekt Twarowski wraz z żoną i Minkiewicz młody działacz, który niedawno powrócił z Zachodu.

W związku z ucieczką Mikołajczyka aresztowano około 40 osób w Warszawie ze sfer ludowych, zaś na Wybrzeżu ponad 60 osób w związku z ucieczką Korbońskiego. Fakt, że znalazł się on w Szwecji, nasuwa logiczne przypuszczenie, iż droga prowadziła przez morze i to spowodowało represje.

Prasa szwedzka łączy to z przetrzymaniem w areszcie po kilka godzin, a nawet kilka dni kapitanów i członków załóg statków szwedzkich, przybywających do Gdyni i Gdańska.

WYSIŁKI BYŁY DAREMNE...
Wywiad ze Stefanem Korbońskim

Wysoka postać i uśmiechnięta twarz b.Delegata Rządu na Kraj i szefa Walki Cywilnej - tchną optymizmem, mimo zmęczenia i ciężkich przejść ostatnich.

- O szczegółach ucieczki mówić nie będę - oświadcza Korboński na wstępie, w każdym razie wymknęliśmy się w ostatniej dosłownie chwili. Z absolutnie pewnego źródła otrzymaliśmy informację, iż na pierwszym posiedzeniu sejmu nastąpi pozbawienie nas nietykalności poselskiej i aresztowanie. Przyczym r o z k a z z l i k w i d o w a n i a n a s p r z y s z e d ł z M o s k w y. W pierwszej chwili nawet w górnych kołach PPR zapanowała konsternacja, zwłaszcza jeśli chodzi o Bagińskiego- niezłomnego bojownika demokracji - ale dyscyplina partyjna jest bezwzględna i rozkaz byłby wykonany.

- Jakie będą teraz losy Ruchu Ludowego w kraju?

- W tej chwili PSL, jedyna resztka legalnej opozycji została zlikwidowana. Górę opanowali ludzie gotowi poddać się całkowicie komunistom - a doły odsuną się od czynnego życia politycznego, zachowując zresztą postawę niezależną.. Próba istnienia zorganizowanej opozycji nie udała się. Komuniści nie chcą współpracy, lecz tylko bezwzględnego podporządkowania się.

- Od jak dawna PSL zorientowało się w tej sytuacji?

- Od chwili wyborów, sfałszowanych w skali wprost nieprawdopodobnej stało się jasne, że w s z e l k i e n a s z e w y s i ł k i b y ł y d a r e m n e. PSL było całkowicie lojalne i działało jaknajściślej w ramach opozycji legalnej. Spotkało się jednak ze złą wolą i niedotrzymywaniem umów ze strony komunistów.

- Czy nie można było przewidzieć tego z góry?

- Trudno jest dyskutować o kwestii, która mogłaby być rozstrzygnięta jedynie, gdyby kraj miał możność wyboru, lub swobodnego wypowiedzenia się. Ani sejm, wybrany, jak powiedziałem, w sfałszowanych wyborach, ani wyłoniony z niego rząd n i e r e p r e z e n t u j ą P o l s k i i woli ludności.

- Jak wygląda sytuacja PPS?

- Tak zwane PPS - to tylko góra składająca się całkowicie z urobionych przez komunistów ludzi. Masy robotnicze nie mają z tym nic wspólnego, jedynym ich uczuciem, podobnie jak całej niemal reszty społeczeństwa wobec reżimu, jest nienawiść. Kto jednak ośmieli się dać temu wyraz - znika bez śladu, aresztowany pod jakimkolwiek zarzutem. Ci, którzy nie chcieli się poddać z dawnego PPS ,zostali wyaresztowani bez reszty. A więc przede wszystkiem 67-letni Pużak, który najściślej współpracował ze mną w czasie konspiracji antyniemieckiej, człowiek, który już za czasów carskich odsiedział 7 lat w twierdzy Szlisselburskiej. Następnie Zdanowski, Gałaj, Sturm de Strem, Sobolewski, Rzeźnik, L. Cohn, prezes T.U.R. i organizacji młodzieżowych, piękna postać socjalizmu polskiego i wielu, wielu innych.

- Czy ci aresztowani przebywają w kraju, czy zostali wywiezieni?

- Toczy się śledztwo i przygotowuje się proces przeciw nim, więc należy przypuszczać, że siedzą w jednym z więzień, które są zresztą przepełnione. Dla przykładu podam, że w więzieniu Mokotowskim, w każdej z cel zbiorowych, przeznaczonych dla 20 osób - umieszcza się 80 do 100 więźniów.

Chciałbym dodać, że jeśli chodzi o PPS, to człowiekiem, który doprowadził do likwidacji tego stronnictwa jest Cyrankiewicz. Nie jest ontylko "w t y c z k ą" PPR-u w partii - jest "socjalistą" z legitymacją partyjną PPR, zaszytą w kamizelce. To jest n i e w ą t p l i w i e k o m u n i s t a, cieszący się całkowitym zaufaniem Moskwy i PPR, i jeden z ich najściślejszego grona. Spełnił on rolę owego tresowanego wieprza z rzeźni Chicagoskich, jakich się tam używa, by poprowadziły całą trzodę bez oporu pod nóż.

- Jednym słowem -- tworzy się monopartię, która niepodzielnie będzie rządzić.

- Krajem rządzi już w tej chwili niepodzielnie jedna organizacja - najpotężniejsza ze wszystkich, mianowicie p o l i c j a p o l i t y c z n a. Władza policji sięga we wszystkie dziedziny życia i każdy obywatel żyje w ciągłym strachu i niepewności.

- Jakie są nastroje Kraju?

- Z rozpaczą i przerażeniem, ale jako rzecz nieuniknioną, Kraj widzi wzrastający konflikt Rosji z Ameryką. Do zwiększenia tych nastrojów przyczyniają się nietylko pogarszające się stosunki Zachodu z Sowietami, lecz i wypowiedzi czołowych dygnitarzy, którzy sieją alarmy wojenne w ten sposób, iż"ostrzegają"przed imperializmem amerykańskim, który szykuje się do ataku na Rosję.

W każdym razie oczy całego społeczeństwa są zwrócone na Zachód i Amerykę, której walkę o demokrację Kraj podziwia.

- Jak społeczeństwo, sądzi Pan, zareaguje na fakt opuszczenia Kraju przez Mikołajczyka i jego najbliższych współpracowników?

- Nie będzie przesadą, gdy stwierdzę, że nadzieje społeczeństwa odżyły w związku z naszą ucieczką. Ze swej strony mogę zapewnić zarówno Kraj, jak i emigrację, że bez zwłoki przystąpię do dalszej pracy. Trudno mi powiedzieć coś już w tej chwili o dalszych planach. Za kilka dni wyjeżdżam do Londynu, gdzie spotkam się z Mikołajczykiem, oraz z całym szeregiem ludzi, z którymi razem toczyliśmy walkę w podziemiu, podczas okupacji niemieckiej, jak np.gen.Bór Komorowski i inni. W walce o wolność Kraju nie ustanę.

Ł.W.

ANDRE GIDE - LAUREATEM NOBLA.

Według wiadomości z ostatniej chwili nagrodę Nobla w dziedzinie literatury Akademia Szwedzka przyznała znakomitemu pisarzowi francuskiemu André Gide ' owi, znanemu w Polsce przedewszystkim jako autor powieści p.t. "Fałszerze".

Drugim kandydatem wysuniętym przez Akademię był wielki poeta angielski T.S. Elliot.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Rozłam w partii komunistycznej Francji jest ostatnim tematem dnia w prasie francuskiej. Pierwsze oznaki takiego rozłamu polegają na buncie dwuch znanych francuskich przywódców Związków Zawodowych-Jouhan i Saillant'a przeciw dyktaturze komunistycznej we francuskich Związkach Zawodowych, Obaj przywódcy, należący do skrajnej francuskiej lewicy socjalistycznej / nie komunistycznej/ - utworzyli w łonie organizacji Związków Zawodowych dość silną grupę opozycyjną, która zapewne pociągnie za sobą część mniej wyszkolonych partyjnie komunistów. Fakt ten otwiera przed francuskimi socjalistami,z Blumem i Ramadierem na czele,nowe perspektywy wzmocnienia swych wpływów oraz może oznaczać poważne zmniejszenie się głosów komunistycznych w zbliżających się wyborach parlamentarnych. Osłabienie stanowiska komunistów w Związkach Zawodowych - osłabi również efektywność ich najważniejszej dotychczas broni politycznej - dyspozycji nad ruchami strajkowymi.

Maniu został skazany na dożywotnie więzienie. Przywódca rumuńskiej partii chłopskiej ma 75 lat - w praktyce więc oznacza to dla niego to samo, co wyrok śmierci. Nie skazano go na śmierć, jak to wygląda, tylko dlatego, że w Rumunii, która podąża za świetlanymi wzorami ZSSR - karę śmierci wogóle skasowano. Jednocześnie w Rumunii zaszły inne zmiany - po wysłaniu "na grzybki" dotychczasowego ministra Tatarescu,/ starego oportunisty, który wierzył, że uda mu się przejść na kominternowską służbę/ stanowisko to zajęła Anna Pauker - wybitny członek Kominternu, tego samego kalibru co Tito, Togliatti, czy Dymitrow. Rumunię w tej chwili dzieli od systemu monopartyjnego jedynie osoba młodego króla Michała, bardzo popularnego wśród Rumunów. Nie należy jednak przeceniać tej przeszkody. Niebawem się dowiemy, jaki los został obmyślony na Kremlu dla tego ostatniego monarchy na sowietyzowanym szybko terytorium Europy.

Armia "partyzantów greckich" przechodzi kryzys. Dotychczasowy jej dowódca-"generał"Markos popadł w niełaskę u marszałka Tito, został dymisjonowany i wkrótce pewno wogóle przestaniemy o nim słyszeć. Zmiany te pozostają w związku z niepowodzeniami militarnymi greckich "demokratów", które, zdaje się, mają swoje źródło w zefektywizowaniu pomocy amerykańskiej w uzbrojeniu dla greckich wojsk rządowych.

W Sjamie wybuchła rewolucja, które tło wydaje się bardzo mętne. Generał, ex-kolaboracjonista z Japończykami i mający opinię "faszysty" - opanował stolicę i władzę w państwie. Rząd legalny i wojsko nie przestały jeszcze stawiać oporu. Brak dotychczas wiadomości dokładniejszych, ale wiele znaków na niebie i ziemi wskazuje na to, że spiskowcy otrzymują pomoc z komunistycznego Vietnamu, który się cieszy sympatią Kremla. A to mówi wiele.

RADA NARODOWA

Projekt dekretu.

Specjalna Komisja Rady Ministrów opracowała projekt dekretu o powołaniu Rady Narodowej.

Wstępne tezy ideowe projektu stwierdzają, że "zadaniem Rady Narodowej jest współdziałanie z Rządem w jego akcji, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego w jego dawnych granicach z 1939r. na wschodzie, a określonych linią Odry i Nissy Łużyckiej na zachodzie".

Art.1 projektu określa charakter Rady,podobnie do dekretu z 9.12.39, który ujmował Radę jako "organ doradczy Prezydenta R.P.i Rządu". Posiedzenia Rady zwołuje, otwiera i zamyka Prezydent R.P., który również mianuje i zwalnia członków Rady.

Art.3 postanawia, że Rząd jest obowiązany przynajmniej 2 razy do roku przedstawić Radzie Narodowej wyniki swych prac,oraz zamierzenia na przyszłość, wskazując jednocześnie sprawy, co do których zasięga opinii Rady. W szczególności Rząd przedstawia Radzie projekty zużycia funduszów, pochodzących z ofiarności publicznej.

Art.4 przewiduje, że Radzie przysługuje również prawo inicjatywy. Może ona "zwracać się do Rządu z wnioskami o wydanie aktów prawodowozych lub o złożenie oświadczeń w sprawach, wiążących się z zadaniami Rządu". Rada może składać we własnym imieniu oświadczenia w sprawach publicznych.

Projekt przewiduje conajmniej 15, conajwyżej 40 członków Rady. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów przy udziale conajmniej 1/3 ogólnej liczby członków. Kadencja Rady trwa 2 lata, jednak Prezydent R.P. może ją rozwiązać wcześniej.

METODY SOWIECKIEJ PROPAGANDY

W okresie walki z hitleryzmem dużo uwagi poświęcono zagadnieniu metod propagandy niemieckiej. W największym uproszczeniu metodę tę utożsamiano z fanatycznymi wykrzyknikami Hitlera i Goebelsa, trafiającymi na podatny grunt germańskiego szowinizmu.

Zagadnienie to zgoła inaczej wygląda wobec propagandy bolszewickiej. Niestety, nie wszyscy zdają sobie sprawę z tej różnicy. Powszechne jest operowanie szablonem analogii historycznych, gdy tymczasem żadne analogie zastosować się tu nie dadzą. Ekspansja bolszewicka jest zjawiskiem bez precedensu w dziejach, a środki, którymi do niej dążą władcy Kremla - swoistą metodą propagandy totalnej.

Jakże często na tle niezrozumienia podstaw zasadniczych filozofii bolszewickiej powstają twierdzenia i oceny nietylko błędne ale i szkodliwe w skutkach.

Słyszymy, że ostatnio Ameryka rzuciła na teren Niemiec większą ilość broszury propagandwoej p.t."Za żelazną kurtyną", zwalczającej komunizm. Podobno żołnierze amerykańscy, przebywający w okupowanych Niemczech mają uczęszczać przymusowo na kursy antykomunistyczne. Wszystkie te środki chybią jednak celu, dopóki nie zostaną należycie rozpracowane same podstawy propagandy bolszewickiej.

Propaganda bowiem bolszewicka tym różni się np.od nazistowskiej, że oparta jest na systemie filozoficznym. System ten, zapożyczony zresztą od niemieckiego filozofa dziennikarstwa M.Moora, przyjmuje za punkt wyjścia istnienie t.zw.psychosfery. Tak jak atmosfera fizyczna składa się z elektronów, tak, według tej teorii, elektronem "psychosferycznym" jest słowo. Filozofowie bolszewiccy przypominają, że i chrystianizmowi nie była obca ta teza i powołują się na Ewagelię Sw.Jana, odrzucając oczywiście wszystko poza pierwszym zdaniem Ewangelii: "Na początku było słowo".

To "słowo" w rozumieniu bolszewickim uzyskuje dopiero wartość z chwilą utrwalenia na piśmie. Ale jedynym centrum, powołanym do publikacyj jest Moskwa. Wszystkie kanały, którymi słowo przedostaje się do psychosfery kontrolowane być mają przez Moskwę.

Tak w reporterskim skrócie wygląda "filozofia"propagandy bolszewickiej. A jak wygląda praktyka? Świadczy o tym kilka następujących cyfr: Według statystyki zawartej w bolszewickim przeglądzie bibliograficznym "Kniżnaja Letopis"w Rosji w r.1918 ukazały się: 6052 jednostki bibliograficzne o łącznym nakładzie 77.744 egzemplarzy. W następnych latach rzucono hasło "dognat' i pieregnat;" w stosunku do Zachodu, t.j.Anglii, Niemiec i Ameryki. Rezultat ten osiągnięto w r.1928, gdy Sowiety wypuściły na rynek 39.569 książek o łącznym nakładzie 273.977.047 egzemplarzy. W następnych latach 1933-40 ukazywało się już rocznie ca.56.000 książek o łącznym nakładzie ponad 1 miliard. W czasie wojny nakłady spadły. Obecnie Rosja w zakresie wydawniczym powróciła do cyfr przedwojennych. Podstawowe książki propagandowe, jak "Krótki kurs historii W.K.P. /b/" i "Zagadnienie Leninizmu" Stalina ukazały się w czterdziestu kilku językach w nakładach idących w setki tysięcy.

A prasa? Biorąc pod uwagę prasę WKP /b/, Kominternu oraz periodyki, będące pod wpływem bolszewickim - Sowiety dysponowały w r.1940: 53.023 redakcjami. Nakład dzienny pism i periodyków wynosił 91.334.780, a miesięczny 2.740.043.400 egzemplarzy, a więc mniej więcej jedno pismo miesięcznie na głowę mieszkańca globu.

Mógłby ktoś powiedzieć, że wprawdzie cyfry te są astronomiczne, lecz sytuacja nie wygląda tak groźnie, gdy się weźmie pod uwagę nakłady pism amerykańskich. Groza tego zjawiska występuje w całej pełni dopiero w związku z zasadami filozofii propagandy bolszewickiej, wg.której "elektron" słowny może ujrzeć światło dzienne przez filtr dialektyki i

historii materialistycznej, której jedynym źródłem jest Moskwa.
Zachód, a zwłaszcza Ameryka jest już świadoma konieczności kontrofenzywy ideologicznej, idącej równolegle z pomocą ekonomiczną państwom zagrozonym. Chodzi właściwie o znalezienie właściwego systemu tej kontrofenzywy. System taki musi opierac się na pracy naukowej. Głos mają nietylko politycy i ekonomiści. Należy sięgnąć do samych podstaw filozofii bolszewickiej. Dopiero gruntowna wiedza o zasadach teorii propagandowej pozwoli stworzyć metodę kontrpropagandy, która nie kolidując ze swobodami demokratycznymi, stanowi skuteczne czoło komunistycznej ekspansji.

BAGIŃSKI RÓWNIEŻ URATOWANY

Kazimierz Bagiński wraz z małżonką przybył samolotem do Londynu, w czwartek, dn.13 bm., z zony byrytjskiej w Niemczech.

- Uciekłem przed pewną śmiercią, by walczyć o wolność Polski, oświadczył po wylądowaniu 61-letni bohater polskiego ruchu oporu.

Bagiński był 9-krotnie więziony przez Gestapo, NKWD i UB. Był on jednym z 16-stu skazanych w głośnym procesie moskiewskim. Wraz z Bagińskim przybył do Londynu prywatny sekretarz Mikołajczyka, p.Zaleski. Z dziewięciu osób, które opuściły Warszawę wraz z Mikołajczykiem - sześć znajduje się w tej chwili na wolnej ziemi.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

FRANCUSKI ATTACHE WOJSKOWY w Warszawie miał zamiar złożyć wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie w dniu 11 listopada. Władze warszawskie nie zezwoliły na złożenie wieńca.

RADA NACZELNA koncesjonowanej PSL została zwołaną po kilkakrotnych zmianach terminów na dz.16 listopada, nie czekając na przyjazd Kiernika.

BUDOWA KANAŁU między Dunajem i Odrą została postanowiona na wspólnej naradzie władz warszawskich i czechosłowackich. Roboty, które rozpoczną się w roku przyszłym, mają być zakończone w r.1955.

DEKRET O PRZYMUSOWYM przesiedlaniu adwokatów został ogłoszony w Warszawie. Zezwala on ministrowi Sprawiedliwości , na wniosek Prezesa Sądu Apelacyjnego wyznaczać przymusową siedzibę adwokatowi w miejscowościach, posiadających conajmniej Sąd Grodzki.

24 LISTPADA rozpocznie się rozprawa przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie przeciwko 40-stu najbardziej obciążonym katom załogi oświęcimskiej.

NADZWYCZAJNE KOMISJE mieszkaniowe zakończą swą działalność w dn. 15 grudnia. Czynności ich będą przekazane zwykłym urzędom kwaterunkowym.

WYZNACZONY NA 15 listopada termin składania podań o koncesje na handel nie został przez kupców dotrzymany. Większość handlujących podań o koncesje nie złożyła, w związku z tym Ministerstwo Handlu ogłosiło, iż przedsiębiorstwa , które o koncesje nie postarały się będą bezwarunkowo zamknięte.

CYFRY DOTYCZĄCE zdrowia młodzieży ogłoszono w okręgu Pomorskim. Na 1600 szkół - tylko w 450 istnieje opieka lekarska. Na 83 tysiące zbadanych dzieci - 19 tysięcy było zawszonych, 14 tysięcy zarazonych świerzbem i 7 tysięcy, czyli 12% cierpiało na choroby zakaźne. 4 i pół procent cierpi na gruźlicę. W szkołach średnich na 22 tysiące młodzieży, 13% uczni niedożywionych cierpi na wady wzroku, słuchu, wymowy i inne kalectwa.

NA TEREN Śląska zaczęły przebywać transporty jeńców zwolnionych z niewoli sowieckiej, b.żołnierzy armii niemieckiej, a pochodzących ze Śląska. Przewidziane jest przybycie 50 tysięcy zwolnionych jeńców.

RADIO WATYKAŃSKIE PO POLSKU: 50,26 m. i 48,47 m.w niedziele, wtorki, środy i piątki o godz.20.15 / śr.eur./ oraz w niedziele o godz. 11.15 /31.06 m. i 50.26 m./

Nr.52 Stockholm, dn.15 listopada 1947r.

ŁAPAJ ZŁODZIEJA....
OBCE AGENTURY O MIKOŁAJCZYKU

Podczas gdy prasa całego świata pełna jest artykułów o Mikołajczyku, gdy gazety angielskie, amerykańskie, francuskie, szwedzkie zamieszczają wielkie jego fotografie i poświęcają całe kolumny jego wypowiedziom, - prasa"komuno-faszyzmu" pieni się i rzuca na uciekiniera wszelkie możliwe oskarżenia od zdrajcy do szpiega i angielskiego agenta włącznie. Największą troską ich wszystkich jest obawa, by Mikołajczyk nie stał się czołową postacią na emigracji.

Już same tytuły artykułów są wymowne: "Zdemaskowany agent", "Na lekki chleb", "Ucieczka bankruta" i t.d.

Oto co pisze organ P.P.R. :"Głos Ludu":

" Pan Mikołajczyk uciekł z Polski w momencie, kiedy masy chłopskie przejrzały w pełni jego zbrodniczą politykę. Dla nikogo nie było od dłuższego czasu tajemnicą, kogo w Polsce reprezentował Mikołajczyk, na czyj rozkaz i z jakim planem przyjechał.
Ucieczka jest dowodem, że misja, jaką miał on na rozkaz swych wielkokapitalistycznych mocodawców spełnić, nie udała się. Czy agent ten został odwołany do jakiejś dalszej roboty - nie wiemy, raczej nie, bo kolekcja zdrajców z dawnego hotelu "Rubensa" jest za liczna, aby na któregokolwiek z nich trzeba było stawiać zbyt długo.
Zresztą zdemaskowany szpieg nie ma dla swych mocodawców żadnej wartości."

Radio moskiewskie podaje:

" Mikołajczyk zbiegł przed gniewem ludu polskiego i swej własnej partii. Jego ucieczka jest jeszcze jednym dowodem trwałości rządu demokratycznego w Polsce...Podobnie jak ucieczka Nagy'ego z Węgier, ucieczka Mikołajczyka świadczy, iż rozwój demokracji w krajach Europy Wschodniej wszedł w nowy okres. Odtąd reakcjoniści i słudzy kapitalizmu, rycerze dolara, agenci imperialistów brytyjskich i amerykańskich widzą, że nie mogą liczyć na poparcie ludu...."

Wreszcie jedno z podejrzanych pisemek, rzekomo "polskich" w Londynie, pisze to samo, choć innymi słowami, sugerując, że UB pomogło w ucieczce.

" Mikołajczyk, wysunięty skutkiem polityki brytyjskiej na leadera narodu polskiego, prowadził kraj od klęski do klęski, pogłębiając depresję moralną, która i tak ponurem całunem leżała na całym kraju.
P.Mikołajczyk i prof.Kot niewątpliwie chcą dziś wstąpić do międzynarodówki chłopskiej, organizowanej w Ameryce. P.Mikołajczyk jedzie na lekki chleb. Kto wie? - może p.Mikołajczyk uzyska pieniądze na robotę polityczną. A wtedy będziemy mieli problem poważny, bo niewątpliwie każda emigracja demoralizuje, nasza nie jest wyjątkiem i dużo ludzi przypomni sobie błogie czasy stratońskie, kiedy to pp.Kot i Mikołajczyk mieli dosyć pieniędzy i kiedy można je było wydawać, wystawiając weksle płatne krwią egzaltowanych dzieci w Polsce.
P.Mikołajczyk jest dziś skończony w Polsce. O! nie dlatego, że po wygłaszaniu na zebraniach obietnicy, że nie ucieknie, przecież uciekł. Ale p.Mikołajczyk przez swoją ucieczką oddał na sztych wielu ludzi, zaangażował kraj w wielu akcjach klęskowych, zmobilizował, ujawnił liczną organizację, aby samemu uciec."i t.d. i t.d.

Biedny Pan Mikołajczyk....

GŁOS OPINII

W tygodniku "Pod Prąd" ukazał się artykuł, który niewątpliwie jest wyrazem poglądów całej niezależnej i trzeźwej opinii polskiej, wolnej od partyjnictwa, osobistych rozgrywek politykierów i wpływów obcych.

Artykuł ten zbiega się z naszą opinią wypowiedzianą na tydzień

przed wyjazdem Mikołajczyka w artykule p.t."Trzecia emigracja". Oto co pisze "Pod Prąd":

..."Nadszedł ponury dla ludzkości najtragiczniejszy z całej wojny okres Jałty. Anglosasi potrzebowali polskiego podpisu dla usankcjonowania rozbioru Polski i oddania jej w niewolę sowiecką. Anglicy i Amerykanie skierowali swą uwagę na Mikołajczyka. Po długotrwałym oblężeniu okazało się, że upór buldoga-Churchilla jest mocniejszy od chłopskiego uporu Mikołajczyka. Premier polski uległ namowom cudzoziemców, nie posłuchał przestrog polskich. Pojechał z Londynu do Warszawy. Propaganda anglosaska rozniosła chwałę jego imienia na cały świat.

Wiemy, jak potoczyły się wypadki. Po dwóch latach Mikołajczyk odbył podróż w sensie odwrotnym, tym razem nie jako tryumfator, ale w ukryciu, z goryczą i rozpaczą w sercu, świadomy poniesionej klęski osobistej i narodowej.

Przybycie Mikołajczyka na Zachód stwarza siłą rzeczy nową sytuację na emigracji polskiej, wyłania możliwości, dobre i złe. Teoretycznie możliwości tych jest trzy.

1/ Mikołajczyk, zmiażdżony przyjętą na siebie odpowiedzialnością za losy tylu ludzi, wycofa się z życia politycznego. 2/ Pójdzie po linii polityki amerykańskiej /jak dawniej - angielskiej/. 3/ Zsolidaryzuje się i poprze czynnie niezależną politykę polską.

Pierwsza ewentualność nie wchodzi, naszym zdaniem, w rachubę. Nałóg popularności jest zwykle nieuleczalny. O ewentualności drugiej powiemy narazie tylko tyle, że być pionkiem w ręku obcego mocarstwa, to rzecz wysoce ryzykowna i niebezpieczna dla Polaka; Amerykanie mogą się okazać równie złymi Polakami, jak okazali się przed 2 laty Anglicy. Możliwość trzecia jest niewątpliwie najtrudniejsza do przeprowadzenia.

Im jakieś zagadnienie jest bardziej skomplikowane, tym więcej wagi nabiera zwykle zdrowy, chłopski rozum. A mówi on, że jedna emigracja polska jest o niebo lepsza od emigracji dwóch, trzech, pięciu.

Między Mikołajczykiem a jego dawnymi kolegami z Rządu Polskiego jest, musi być, wiele żalów, urazów, pretensyj. W takiej sytuacji łatwiej jest oskarżać i zwalczać, niż rozumować. Pierwszy wyciąga rękę ten, kto jest mądrzejszy, kto lepszy i odpowiedzialniejszy polityk.

Bardzo wiele przemawia za tym, żeby Mikołajczyka przyjąć ponownie do Państwa Polskiego na wygnaniu. Przeciw temu przemawiają momenty w polityce nieistotne.

Mikołajczyk zbojkotowany lub odepchnięty pogróżkami o "Trybunale Stanu" - to stworzenie agentury amerykańskiej w sprawach polskich. Mikołajczyk reaktywowany w służbie niepodległego narodu, to wygranie atutu jego niewątpliwej popularności w opinii światowej, to conajmniej ważki element propagandowy w dalszej działalności Rządu Polskiego."

DOBRANOC

Dobranoc, moja miła, a jeżeli jeszcze
Zobaczymy się jeszcze w zaśnieżone noce,
Niech to będzie, jak wtedy, w naszym drogim mieście,
Pośród ludzi swobodnych, w mieszczańskiej epoce.

Niech to będzie w epoce - znowu - liberalnej,
Może nudnej i śmiesznej, może bez rozmachu,
Może zbyt egotycznej, choć sentymentalnej,
Ale wolnej od grozy i wolnej od strachu.

Znamy już dyktatorów i rozpacz nadziei,
Która kończy się kratą więziennych rusztowań,
I proroków fałszywych, co w imię idei
Rzucają nas w dno cierpień i w dno rozczarowań.

I nie wierzymy więcej oszukańczym słowom
O nowych lepszych światach, w któreśmy wierzyli,
- A jeżeli wracamy czasem do tej chwili,
Gdy wracaliśmy razem w noc karnawałową,

To dlatego, by jeszcze odetchnąć czarownie
Epoką może gorzką, ale pełną wdzięku,
Gdy można było płakać i śmiać się swobodnie,
I buntować bezkarnie i gadać bez lęku,

I nienawidzieć świata - w oknie od podwórza -
I zarazem świat kochać...jak ciebie, o śliczna,
Dla której była kiedyś moja pierwsza róża,
A dzisiaj, na dobranoc, ta zwrotka liryczna.

Dobranoc! I niech gwiazdy cię jeszcze ozłocą,
Zwyczajne, stare gwiazdy, bez grozy i wizji,
I niech noc będzie znowu dobrą, cichą nocą
Bez stukania do okna, bez kolb i rewizji.

A jeśli ma nas czasem budzić odgłos huku
I nącić nagle ciszę pod senną powieką,
Niech to już będzie tylko dudnienie po bruku
Furmanek, co o świcie rozwożą nam mleko.

Stanisław Baliński
/"Wiadomości," 9 listopad 1947/

WOJNA I PRODUKCJA

Niemcy miały w r.1941 bezkonkurencyjną potęgę przemysłową, ale po dwuletnim wysiłku produkcja USA przewyższyła produkcję całej osi łącznie z Japonią. Gdy w r.1945 produkcja wojenna osi uległa dzięki nalotom zredukowaniu o 2/3, u Sprzymierzonych wzrosła /r.1940 = 100/:

	Sowiety.	W.Brytania.	USA.
artyleria	700	200	2.000
lotnictwo	400	900	6.000
czołgi	800	400	3.500
stal	143	126	170
żelazo	147	107	170
tonaż morski	-	1.300	9.800

Udział Stanów Zjednoczonych, szczególnie w tonażu morskim, zadecydował o zwycięstwie. Sprzymierzeni stracili na Atlantyku 23.350.000 ton. Anglosasi odbudowali 42.485.000 ton, z czego 34.622.000 przypada na stocznie amerykańskie.

Z początkiem wojny lotnictwo niemieckie miało zupełną przewagę. W wojnie przeciw Sowietom w trzech dniach zniszczyło 2.500 samolotów sowieckich. Od r.1941 jednak produkcja niemiecka stale pozostaje w tyle. Ofenzywa lotnicza angloamerykańska od r.1943 dezorganizuje niemiecki przemysł. Z 300.000 ton miesięcznej produkcji benzyny Niemcy spadają na 120.000 ton w lipcu 1944 i 15.000 ton przed kapitulacją. Lotnictwo niemieckie i łodzie podwodne zostały dzięki temu sparaliżowane.

Obecnie w stosunku do Rosji Ameryka zachowuje przewagę produkcji, ale przewaga ta będzie malała i może zniknąć do r.1970, gdy Ameryka mieć będzie 200 milionów mieszkańców, a ZSSR 350 milionów. Jeśli w tym okresie Rosja działałaby w przymierzu z Niemcami, żadna grupa mocarstw nie mogłaby skutecznie przeciwstawić się takiej połączonej sile.

/"Le Monde", Paryż./

HUMOR WARSZAWSKI

- Jakie jest podobieństwo między PPR i PPS - a parą męskich spodni?
- Góra jest razem - a doły rozchodzą się....

+

- Na czym polega współpraca gospodarcza Polski i Sowietów?
- My im d a j e m y wyroby włókiennicze, a oni b i o r ą od nas węgiel.....

+

Jeden z ministrów reżimowych, bawiąc w Londynie zapytał brytyjskiego ministra Pracy o warunki życiowe robotników angielskich.
- Nasz robotnik zarabia przeciętnie 12 funtów tygodniwo, z czego na utrzymanie wydaje około 7 - 8 funtów.
- A co robi z resztą pieniędzy?
- Ach, to nas nic obchodzi - odpowiedział Anglik. A jak jest w Polsce?
- Robotnik zarabia około 6 tysięcy miesięcznie....
- Ile kosztuje utrzymanie?
- Około 10 tysięcy....
- Więc skąd bierze resztę? zapytał ciekawy Anglik.
- O, to nas nic obchodzi - brzmiała odpowiedź.

UŚMIECH NA TWARZY DZIECKA! ZBIÓRKA GWIAZDKOWA ZABAWEK.

LIST Z NORWEGII

/Korespondencja własna "Wiadomości Polskich"/

Oslo, w październiku 1947r.

W roku 1887, w którym ruch socjalistyczny w zachodniej i środkowej Europie był już mocno opierzony, H.Knudsen i C.Jeppesen założyli norweską Partię Pracy. Pierwsze pionierskie zebranie apostołów socjalizmu wypadło więcej niż skromnie: w małej, zimnej i mrocznej izdebce skupiło się zaledwie 29 osób. Do nowej partii zapisało się tylko 11-stu.

W 16 lat później na ławach Stortingu zasiadało już 5 posłów socjalistycznych. Szwedzkie hrabiny, rozłożone na otwarciu parlamentu w loży honorowej, przeszywały pięciu robociarzy lornetkami i mruczały: "Ach, to tak wyglądają ci socjaliści!"

Takie były początki Det norske Arbeiderparti, która, pnąc się mozolnie lecz wytrwale w górę, objęła w r.1935 ster rządów w kraju, by kierować nim nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Wojna raczej przysporzyła jej popularności i zaufania. Socjaliści norwescy stali się najbardziej zdecydowanymi i otwartymi przeciwnikami kolaboracji z Niemcami i ich marionetką Quislingiem. Na Arbeiderparti przypadł najwyższy kontygent rozstrzelanych, wymordowanych w obozach koncentracyjnych, więzionych i deportowanych. Po wyzwoleniu i powrocie rządu z emigracji przy sterze nastąpiła zmiana warty: Johana Nygaardsvolda zastąpił ascetycznej powierzchowności Einar Gerhardsen, chluba partii, więzień obozu Grini. Wybory do parlamentu, przeprowadzone na jesieni 1945r dały Partii Pracy 76 mandatów na 150. Roztropny Gerhardsen szybko pozbył się z dotychczasowego składu rządu balastu obcopartyjnego / w tym dwa grzyby komunistyczne/ i utworzył gabinet z samych socjalistów.

Socjalizm skandynawski posiada nieco inny charakter, niż ten, do jakiego przywykliśmy np. w Polsce lub we Francji. Jest on mniej wojujący, mniej dynamiczny, w przepychaniu swego programu posługuje się raczej metodą pracy organicznej, przedkłada spokojną, długofalową ewolucję nad zrywy rewolucyjne.

Einar Gerhardsen pozostał wierny duchowi socjalizmu nordyckiego i 60-letniej tradycji partii. Prowadząc ostrożnie wóz państwowy przez liczne pułapki polityczne i trudności ekonomiczne, jakich nie skąpi Europie, a w niej i Norwegii okres powojenny, dobrnął bez dotkliwszych dla kraju wstrząsów do terminu 20 października, w którym Norwegia, po raz drugi od chwili wyzwolenia, stanęła do wyborów samorządowych.

Wynik ich jest interesujący. Potężna Arbeideparti pozostała nadal największym ugrupowaniem politycznym. Na 1.363.635 oddanych głosów / co wyraża się w 85,7% udziału głosujących/ otrzymała 531.217, w porównaniu z wyborami w r.1945 zyskała nawet 43.520, ale z ogólnej ilości miejsc w ciałach samorządowych na terenie całego kraju straciła 258 mandatów. Ten niezrozumiały na pozór fakt należy przypisać temu, że poniosła ona poważne straty w kilkunastu większych miastach z Oslo na czele, których, jeśli chodzi o mandaty, nie mogło nadrobić zdobycie nowych głosów w miejscowościach mniejszych. W ogólnej ilości przypadło socjalistom 5.054 mandatów. Komuniści otrzymali 140.990 głosów i 809 mandatów, czyli stracili 3.349 głosów i 155 mandatów. Opinia kraju wypowiedziała się na korzyść partii prawicowych i centrowych, chociaż zysk ich nie dał im w ogólnym zestawieniu większości. Trzy zdecydowanie opozycyjne partie - Höyre /konserwatyści/, Bondeparti /partia chłopska/ i Venstre / liberali/ - otrzymały ogółem 3.075 mandatów, zdobywając w tym 721 nowych. Ambicje lokalne, doprowadzające zawsze do rozbicia i zmarnowania głosów, wysunęły szereg list apolitycznych. Okazało się jednak, że w dobie planu Marshalla i narodzin Kominformu nawet w leżącej na uboczu Norwegii nie można być politycznie bezbarwnym: apolityczne efemerydy lokalne poniosły porażkę.

Na trzeci dzień po wyborach przywódcy prawicy, wykorzystując niewątpliwy sukces swoich partii, wyrazili opinię, że rząd powinien wyciągnąć konsekwencje z rezultatu wyborów. Zapytany w tej materii przez dziennikarzy premier Gerhardsen odpowiedział spokojnie, że, owszem, konsekwencja może być tylko jedna: żadnej zmiany w polityce rządu i żadnych posunięć personalnych w składzie gabinetu. Wydaje się więc, że do r.1950, w którym przypadają znowu wybory do parlamentu, Arbeiderparti utrzyma swój - "Stö kurs".

J.K.

UŚMIECH NA TWARZY DZIECKA!

ZBIÓRKA GWIAZDKOWA ZABAWEK.

70-LECIE X.BISKUPA J.E.MÜLLERA

W piątek ubiegły dn.14 listopada ks.Biskup Müller,Wikariusz Apostolski w Szwecji obchodził 70-lecie urodzin. Ks.Biskup urodził się w Bawarii, w mieście Gründholm. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1903, poczym pracował jako prefekt szkół i docent w seminarium duchownym w Freising. Dalsze studia odbywał w Rzymie. Wikariuszem Apostolskim w Szwecji został mianowany w r.1922, zaś tiarę biskupią otrzymał w Monachium z rąk ówczesnego nunciusza Pacelli - obecnego Papieża Piusa XII. W r.1943 został mianowany księciem Kościoła Rzymskiego - Comes Romanus.

Jego 25-letniej działalności w Szwecji zawdzięczają katolicy tutejsi bardzo wiele. Ks.Biskup zwracał przede wszystkiem uwagę na pracę wśród młodzieży. Licznie przybyła na teren Szwecji wskutek działań wojennych emigracja polska ma dla Niego podziw, szacunek i wdzięczność. Wśród licznych telegramów z wyrazami czci i hołdu nadesłanych z okazji 70-lecia nie zabrakło również organizacji polskich z Radą Uchodźctwa Polskiego na czele.

ZBIERAMY PODARKI GWIAZDKOWE DLA DZIECI W POLSCE

Rozpoczęta w ubiegłym tygodniu akcja dla dzieci w Polsce rozwija się pomyślnie. Codzień poczta przynosi paczki i pudełka z zabawkami.

Pierwszym darem, otrzymanym nazajutrz po ogłoszeniu była paczka od pewnego Szweda - przyjaciela Polski, zawierająca 17 samochodów / nakręcanych, potem nadeszła przesyłka z Uppsali, paczka wysłana przez "szóstkę Polaków z Flygfors-Orrefors. Następnie pełna walizka ubranek, sweterków, pończoch dziecinnych od pracowników . jednej z restauracji w Stockholmie - wymieniamy tu tylko dary większe.

A każdy przedmiot, każdy dar - to uśmiech szczęścia na twarzy polskiego dziecka w wieczór Wigilijny.

Jeszcze raz zwracamy się o pośpiech, Czasu jest niewiele. Zwróćcie się do znajomych rodzin szwedzkich o dar dla dzieci w Polsce.

PRZEPISY O PACZKACH DO POLSKI

W związku z parokrotnymi zmianami przepisów pocztowych, przypominamy, że przy wysyłce paczek ze Szwecji obowiązują następujące przepisy: paczka moze zawierać 5 kg. żywności z nast.ograniczeniami: kawy tylko 250 gr. lub zamiast kawy 200 gr.kakao albo 100 gr.herbaty. Czekolada pełna do 500 gr. - Nie wolno wysyłać suszonych owoców, orzechów, pieprzu i innych t.zw. korzeni, żadnych konserw mięsnych, zaś rybne tylko wyrobu szwedzkiego. Poza tym 200 gr.mydła i 50 papierosów. Prócz żywności wolno wysyłać 3 kg. używanej odzieży i 1 parę używanych butów i kaloszów.

KRONIKA MIEJSCOWA

W ramach istniejącego juz przed wojną Związku Polaków w Szwecji zawiązał się dnia 13 listopada br.Oddział jego w Stockholmie, z siedzibą Jungfrugatan 30. Komitet organizacyjny apeluje do uchodźctwa polskiego w Stockholmie i okolicy a nie zrzeszonego jeszcze w innych organizacjach polskich do zapisywania się na członków Związku Polaków i nadsyłania adresów osób dotąd niezrzeszonych. Dla informacji Komitet dodaje, że celami Związku są m.in. a/ zespolenie Polaków w Szwecji, b. rozwijanie myśli polskiej na obczyźnie, c/ działalność kulturalna, oświatowa, sportowa, oraz organizacja imprez rozrywkowych.

+

W Hälsingborgu, w niedzielę dn.16 bm. odbędzie się o godz.14-ej otwarcie Swietlicy Zw.Polaków w Szwecji, oddział Hälsingborg, przy ul. Kullagatn.33.I.p.W tym samym dniu o godz.16-ej w Domu Polek w Ramlösa przy Samuelsgt.26 Związek urządza UROCZYSTY OBCHOD z okazji ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOSCI. Na obie uroczystości zaprasza się gorąco wszystkich Polaków.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 korony miesięcznie. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach.
Godziny przyjęć w Redakcji: od 11-ej do 13-ej w dnie powszednie.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji: Stockholm, Riddaregatan 25.I.tr. ög. tel.60-16-31.